

LIST DO REDAKCJI

Dwudziestolecie istnienia czasopisma „**Medicina Sportiva Practica**” zamyka kolejny rozdział jednego z najbardziej dynamicznych okresów w historii medycyny sportowej w Polsce. Został zapoczątkowany przez dwóch zapaleńców Wojtkę Gawrońskiego i Zbyszka Szyguły (wymieniam ich w kolejności alfabetycznej), których łączyła pasja szerzenia idei wszystkich aspektów związanych z aktywnością fizyczną. W szczycie rozkwitu wydawnictwo założone 1996 roku pod nazwą **Medicina Sportiva** wydawała kilka numerów periodyków pod tą nazwą i organizowała dwa sympozja każdego roku. Miały one charakter międzynarodowy i nigdy przedtem nie gościliśmy w Polsce tak dużej ilości najwybitniejszych specjalistów tej dziedziny z całego świata. Podnosili Oni rangę czasopisma publikując tu swoje artykuły. Nie można również zapomnieć o tym, że budowali Oni za granicą obraz naszego kraju wielce odmienny od powszechnych wyobrażeń. Nie sposób wymienić wszystkich: P.O. Astrand, Roy Maughan, Oded Bar-Or, John Greenleaf, Anthony Hackney, Han Kemper, Timothy Noakes, Roy Shephard, te nazwiska przywołuję z pamięci, ale przecież było ich więcej.

Wspomniane wydawnictwa periodyczne wraz kilkoma tłumaczonymi książkami utworzyły coś co na mojej półce zajmuje miejsce szczególne, które nazywam niebieską biblioteczką. Pomimo upływu kilku lat stanowią niezwykle cenny księgozbiór do, którego do dzisiaj często sięgam. Pragnę również zaznaczyć, że niektóre pozycje książkowe jak: „Żywność a zdolność do wysiłku” (Maughan R.J., Burke L.M) czy: „Granice wspomagania” M. Williamsa, wyznaczały kierunki myślenia o zaniedbanych w kraju aspektach medycyny sportowej. Była też cała seria podręczników autorstwa wybitnego ortopedy prof. A. Dziaka, niezwykle użytecznych z punktu widzenia nie tylko sportowego lekarza ortopedy.

Do zasług redakcji **Medicina Sportiva** należy wyjątkowa dbałość o poprawność językową tekstów, oraz prawidłową terminologię. Pamiętam niekończące się dyskusje nad – „suplementacją czym?”, lub „suplementacją czego?”. Walczyliśmy z „pochłanianiem tlenu” na rzecz „pobierania tlenu” wychodząc z założenia, że pochłanianie jest zupełnie innym procesem biologicznym, walczyliśmy z „wagą ciała” na rzecz „masy ciała”, a już wyrażenia „robienie wagi” doprowadzało nas do rozpacz.

Nie wymieniałem wszystkich zasług **Medicina Sportiva**. Nie jest to możliwe. Niestety Imperia padają, ale uznajmy Ich Wielkość. Anglojęzyczna „Medicina Sportiva”, najwyżej punktowane polskie czasopismo w tym czasie (poza *Biology of Sport*) zostało zawieszona w 2014 roku (12 pkt MNiSW). Ostatni numer „Medicina Sportiva Supplement” ukazał się w 2017 r., a na „placu boju” pozostała „Medicina Sportiva Practica”, której kolejny XX tom był wydawany w bieżącym roku.

Na zakończenie tego, krótkiego wstępu podzielę się uwagą bardzo osobistą. *Medicine Sportive* zawdzięczać duży część swoich zainteresowań naukowych i rozwoju naukowego.

I w końcu to co najważniejsze – tutaj poznałem nie tylko Wielkich Uczonych, ale również nawiązałem wiele wspaniałych przyjaźni, które trwają do dzisiaj.

Prof. Andrzej Ziemba

Zakład Fizjologii Stosowanej,
Instytutu Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej,
im. M. Mossakowskiego, Polska Akademia Nauk

XXIII ZJAZD NAUKOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA MEDYCYN SPORTOWEJ
XXIII Congress of the Polish Society of Sports Medicine
KRAKÓW 96



**FINAL
ANNOUNCEMENT**

	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA
	15.09.1996	16.09.1996	17.09.1996	18.09.1996
SUNDAY				
MONDAY				
TUESDAY				
WEDNESDAY				